

Wycinanki (67)

WOJCIECH WRZOSEK

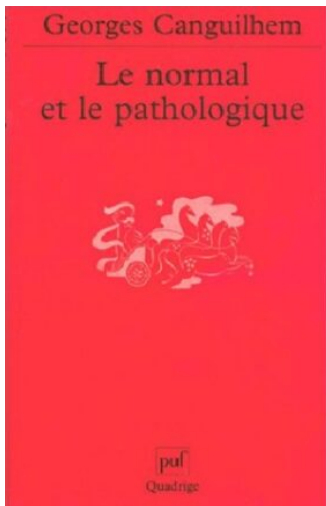
Wycinanki (67)

Wśród ponad stu tysięcy cytowań Michela Foucault znajdują się wzmianki, odesłania bibliograficzne, owcze pędy, manifesty przynależności do... Snobizm, egzaltacje młodych badaczek, uzurpacje młodych „uczonych”, zrzęczenie starych zgredów...

Wśród monografii i biografii, rozpraw, esejów, referatów i głosów w dyskusji, wywiadów, wspomnień, a więc we wszelkich możliwych gatunkach mowy i pisma, są i filmy dokumentalne. Nie wykluczam, że o Foucault wspomina się w filmach fabularnych i sztukach teatralnych.

Wycinam opinie i fragmenty, które wspomogą obowiązkową lekturę historyka[1]. Wycinam z wypowiedzi prominentnych komentatorów jego twórczości.

Pierwszy z nich to autor wspaniałej książki pt. *Normalne i patologiczne* Georges Canguilhem[2]. „Promotor” jego doktoratu o historii szaleństwa już w 1967 r. staje jednoznacznie przeciwko niesprawiedliwej krytyce śmiałych koncepcji Foucault. Pozostawiam czytelnikom doczytanie tej repliki na opaczną, zdaniem Canguillema, krytykę jego pierwszych książek.



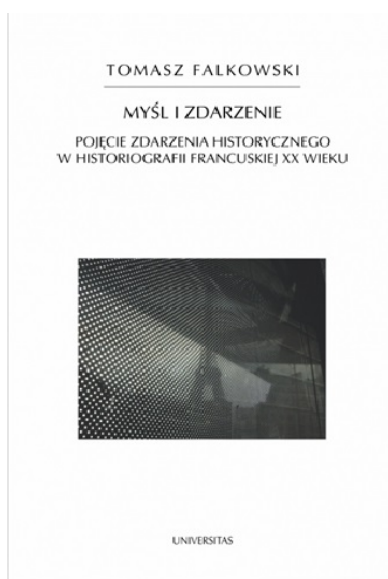
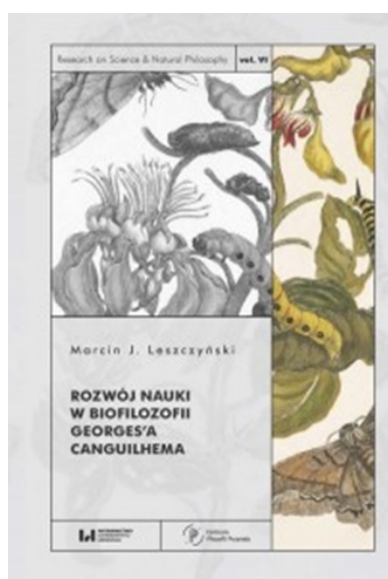
Oto kilka słów o metodzie badania Foucault z perspektywy historyka nauki i filozofa Georges'a Canguilhema:

Aby dostrzec *epistēmē*[3], należało wyjść poza jedną naukę i historię jednej nauki, należało rzucić wyzwanie specjalizacji specjalistów i samemu zostać specjalistą – nie od ogólności, ale międzydziedzinowości. Jak powiedział jeden z krytyków Foucaulta, równie inteligentny jak surowy, trzeba było wstawać wcześniej a kłaść się późno. Trzeba było przeczytać wiele tego, czego inni nie czytali. To jedna z przyczyn osłupienia, jakie lektura Foucaulta wywołała u wielu jego cenzorów. Foucault nie cytuje żadnego z historyków poszczególnych dyscyplin i powołuje się tylko na teksty źródłowe, które drzemały sobie w bibliotekach. Mówi się o kurzu. Zgadza się. Bo tak jak złoża kurzu na meblach są miarą niedbalstwa sprzątaczek, tak samo złoża kurzu na książkach są miarą lekkomyślności piszących bab. *Episteme* to przedmiot, który dotąd nie był przedmiotem żadnej z książek, choć zawierały go wszystkie, ponieważ w gruncie rzeczy umożliwiał zaistnienie wszystkich książek danej epoki. Ale czy książki te nie zostały w końcu przeczytane przez „siatkę” Foucaulta? Inna siatka, inny plon lektury. Zbadajmy zarzut. Pewnie, że Foucault nie czyta XVIII wieku zupełnie tak samo jak Cassirer w *Filozofii Oświecenia*, ani tym bardziej jak Paul Hazard w swoich dwóch studiach w myśli europejskiej. Proszę porównać rozdział o nauce o naturze z *Myśli europejskiej w XVIII wieku* z piątym rozdziałem Foucaulta. Proszę porównać też przypisy. Hazard cytuje tylko

dzieła z drugiej ręki. Foucault cytuje tylko teksty źródłowe. Który z nich dwóch czytał przez siatkę?” – pyta Canguilhem[4].

Przyznajmy: obrazy przeszłości wynikające z analizy „zakurzonych źródeł” dają dostęp do praktykowanego onegdaj poczucia rzeczywistości, doświadczanej „ontologii oczywistości”. Pozwalają mu zdjąć draperię metafizyki używaną współcześnie i *a priori* pod postacią klasycznych badań historycznych... To poczucie praktykowanej rzeczywistości nie jest konstатовane w dokumentach, ono stoi za poświadczanym przez nie światem, z którego narratorzy nie zdawali sobie sprawy.

„Nie najmniejszą zasługą Foucaulta byłoby, gdyby jego lektura wprowadziła w centrum historii powszechny lęk przed anachronizmem – pisał Canguilhem. – Historyk nauki, choć sobie z tego nie zdaje sprawy, otrzymuje od nauki, której historii tworzy, ideę progresywnie odsłaniającej się prawdy”[5]



[1] Te obowiązkowe lektury to *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, *Nadzorować i karać* i *Słowa i rzeczy*. Ta ostatnia książka dla czytelnika o temperamencie metodologicznym, zamiast niej mogą być *Narodziny kliniki*, *Historia seksualności*. Absolwent studiów historycznych (a i humanistycznych czy medycznych) powinien przestudiować

(przedyskutować na seminarium) choćby dwie „najłatwiejsze” prace Foucault.

[2] G. Canguilhem, *Normalne i patologiczne*, tłum. P. Pieniążek, Gdańsk 2000. Zwraca uwagę staranne i instruktywne posłowie tłumacza, s. 250–281, w tym cz. III pt. „Foucault a Canguilhem”, s. 279–281.

[3] Kluczowa dla wczesnego Foucault kategoria naszkicowana w książce *Słowa i rzeczy*, zasadniczym „traktacie metodologicznym” francuskiego filozofa.

[4] G. Canguilhem, *Śmierć człowieka czy kres możliwości Cogito?*, tłum. T. Komendant, „Literatura na Świecie” 1988, nr 6 (203), s. 244; T. Falkowski, *Myśl i zdarzenie. Pojęcie zdarzenia historycznego w historiografii francuskiej XX wieku*, Kraków 2013, s. 72–81, rozdz. pt. „«Rewolucja kopernikańska» w historii myśli medycznej (Georges Canguilhem)”.

[5] G. Canguilhem, *Śmierć człowieka...*, s. 241.

Korekta językowa: Beata Bińko